Teatralne myszki

Historia ta wydarzyła się w teatrze dla dzieci. W takim prawdziwym teatrze, ze sceną, kurtyną i dużą liczbą miejsc dla widzów.

Aktorzy mieli właśnie próbę i przygotowywali się do premierowego przedstawienia. Nic więc dziwnego, że na widowni siedział tylko pan reżyser. Uważnie obserwował grę aktorów i podpowiadał im, jak powinni odgrywać swoje role. Wszyscy byli bardzo zajęci przygotowaniami do występu. Nikt nie zauważył, że na widowni znajdował się jeszcze ktoś.

Były to dwie małe myszki. Jedna nazywała się Diki, a druga Kiki.

Myszki mieszkały w teatrze. Wybrały to miejsce, ponieważ bardzo lubiły oglądać przedstawienia. Siedząc cichutko w ostatnim rzędzie, przyglądały się grze aktorów. Właśnie trwała próba nowej sztuki.

Opowiadała ona o złym czarowniku, który pragnął zniszczyć całe dobro na ziemi. Aby tego dokonać, musiał uwięzić księżniczkę Dobrawę, która jako jedyna na świecie nigdy nie wyrządziła nikomu żadnej krzywdy. Zło nie mogło zwyciężyć, dopóki księżniczka Dobrawa pozostawała na wolności. Dlatego czarownik podstępnie ją porwał i zamknął w wysokiej wieży.

Co wydarzyło się później, myszki nie wiedziały, ponieważ reżyser ogłosił właśnie przerwę. Diki i Kiki wykorzystały ten czas na cichą rozmowę.

– Myślisz, że dobro zwycięży nad złem? – zastanawiał się Diki.

– Na pewno. Przecież w każdej sztuce, którą dotąd oglądaliśmy, dobro zawsze wygrywało – odpowiedziała Kiki.

– Ale do końca przedstawienia zostało już niewiele czasu, a zły czarownik wciąż nie uwolnił księżniczki – zauważył z niepokojem Diki.

– Jeszcze wszystko może się wydarzyć – uspokajała go Kiki.

Dłużej nie mogli rozmawiać, ponieważ aktorzy wrócili na scenę i wznowili próbę. Odgrywali scenę, w której czarownik zwoływał najpotężniejszych władców świata i triumfalnie pokazywał im uwięzioną księżniczkę Dobrawę. Chciał w ten sposób udowodnić, że pokonał dobro i że od tej pory światem będzie rządzić zło.

Była to bardzo smutna scena. Oglądające ją myszki skuliły się w fotelach i z niepokojem czekały na dalszy rozwój wydarzeń. Ku ich wielkiemu zaskoczeniu aktorzy zakończyli jednak grę i zeszli ze sceny.

– Jak to możliwe? Zło zwyciężyło nad dobrem?! – nie mógł uwierzyć Diki.

– To straszne! Kiedy dzieci obejrzą tę sztukę, mogą pomyśleć, że lepiej być złym, skoro zło zwycięża – stwierdziła z przerażeniem Kiki.

– Nie możemy do tego dopuścić. Do premiery zostały tylko dwa dni. Musimy szybko coś wymyślić – postanowił Diki.

– Ale co możemy zrobić? Jesteśmy tylko małymi myszkami. Reżyser i tak nas nie wysłucha – zauważyła Kiki.

– To prawda. Możemy jednak podczas przedstawienia wyłączyć światło. Wtedy dzieci nie zobaczą tej strasznej sceny – zaproponował Diki.

– To świetny pomysł! Chodźmy sprawdzić, którymi przyciskami steruje się oświetleniem.

Myszki pobiegły do specjalnego pomieszczenia, w którym znajdował się duży pulpit z mnóstwem kolorowych przycisków. Dobrze znały to miejsce. Czasami przyglądały się, jak operator włączał światła, zmieniał ich kolory, obracał scenę, opuszczał kurtynę i uruchamiał rozmaite efekty specjalne. Potrafił wywołać wiatr, a nawet sprawić, że z góry spadały płatki sztucznego śniegu. Wszyscy w teatrze nazywali to miejsce sterownią.

Myszki wdrapały się na pulpit i odnalazły przyciski odpowiedzialne za oświetlenie sceny. Wiele razy je włączały i wyłączały, aby dokładnie sprawdzić, jak działają. Chciały mieć pewność, że podczas premiery nie popełnią błędu i skutecznie pogrążą scenę w ciemności. Ćwiczenia zajęły im całą noc.

Następnego dnia myszki były tak zmęczone, że przespały całą próbę aktorów. Najważniejszy miał być jednak kolejny dzień. Właśnie wtedy odbywała się wielka premiera. Teatr wypełnił się małymi widzami. Wszystkie miejsca były zajęte. Dzieci z ogromnym zainteresowaniem czekały na rozpoczęcie przedstawienia. Aktorzy wyszli na scenę i spektakl rozpoczął się zgodnie z planem. W tym czasie myszki udały się do sterowni. Miały przecież do wykonania ważną misję. Podczas ostatniej sceny zamierzały wyłączyć oświetlenie. Szybko okazało się jednak, że zadanie nie będzie proste. Przy pulpicie siedział operator, który uważnie kontrolował wszystkie przyciski.

– Co teraz zrobimy? – zapytał Diki.

– Musimy działać szybko. Ja odwrócę jego uwagę, a ty w tym czasie wyłączysz światło – zaproponowała Kiki.

Myszki cierpliwie czekały na scenę, w której czarnoksiężnik pokazywał możnym władcom świata uwięzioną księżniczkę Dobrawę i ogłaszał zwycięstwo zła. Kiedy czarnoksiężnik pojawił się na scenie, myszki przystąpiły do działania. Kiki wskoczyła na pulpit i przebiegła tuż przed oczami operatora. Mężczyzna, choć myszka była malutka, bardzo się jej przestraszył. Po chwili zaczął ją gonić. Diki wykorzystał ten moment i zabrał się za

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

wyłączanie oświetlenia. Niestety operator szybko zauważył, że na scenie zrobiło się ciemno, i natychmiast zaczął ponownie włączać światła. Myszki nie dawały jednak za wygraną. Biegały po pulpicie w jedną i drugą stronę, usiłując naciskać właściwe przyciski. Operator próbował je przepędzić, uderzając dłonią w pulpit. Przy okazji co chwilę włączał i wyłączał różne urządzenia.

Na scenie zaczęły dziać się niezwykłe rzeczy.

Światło gasło i zapalało się na przemian. Zmieniało kolory z czerwonego na zielone, z zielonego na niebieskie, a potem na fioletowe. Scena obracała się w kółko, kurtyna co chwilę opadała i podnosiła się, a w teatrze nagle zerwał się silny wiatr. Jakby tego było mało, z góry zaczął padać sztuczny śnieg. Aktorzy, mimo całego zamieszania, z wielkim poświęceniem odgrywali swoje role. Scena miała być ponura i przerażająca, ale dzieci na widowni śmiały się coraz głośniej.

Wszystko za sprawą myszek w sterowni.

Wreszcie czarnoksiężnik zszedł ze sceny. Myszki odetchnęły z ulgą. Uznały, że ich zadanie zostało wykonane, i opuściły pulpit. Szybko pobiegły na widownię, aby sprawdzić, czy żadne dziecko nie uwierzyło, że zło naprawdę zwyciężyło. Kiedy dotarły na miejsce, stanęły jak wryte. Dzieci nadal siedziały na swoich miejscach, a na scenie ponownie pojawili się aktorzy.

– Nieszczęście! Aktorzy chyba postanowili powtórzyć ostatnią scenę – zauważył z przerażeniem Diki.

– Nie, spójrz! Na scenie pojawił się rycerz w lśniącej zbroi – odpowiedziała Kiki.

Okazało się, że scena z czarnoksiężnikiem wcale nie była ostatnia. Podczas próby, którą wcześniej oglądały myszki, aktorzy nie ćwiczyli całego przedstawienia. Pozostałe sceny przećwiczyli następnego dnia, gdy Diki i Kiki spały po całonocnych ćwiczeniach w sterowni. W kolejnych scenach szlachetny rycerz pokonał czarnoksiężnika i uwolnił księżniczkę Dobrawę. Jej ocalenie było najlepszym dowodem na to, że dobro jednak zwycięża nad złem. Myszki bardzo się ucieszyły. Zrozumiały też, że czasami warto poznać całą historię, zanim zacznie się wyciągać wnioski.

Diki i Kiki nadal mieszkają w teatrze i z wielką przyjemnością oglądają wszystkie przedstawienia. Czasami tylko, gdy jakaś sztuka wydaje im się wyjątkowo nudna, zaglądają do sterowni, aby odrobinę rozweselić publiczność.

KalinaT

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026